# KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Poniedziałek, 23 czerwca 1941 r. Rok II-Nr 149 (255)

## T E L E G R A M Y

### WYNIK WOJNY P R Z E S Ą D Z O N Y

Nowy Jork, 20.VI. (N.E.B.) Amerykański dziennikarz John Whittaker nadesłał z Lizbony następujące ciekawe uwagi na temat nastrojów w Rzeszy niemieckiej. " W całym społeczeństwie niemieckim, jak również w najwyższych sferach na rodowo-socjalistycznych panuje obecnie nagminnie przekonanie, że wojna będzie długa i, że Niemcy nie mogą jej wygrać.

Po ucieczce Hessa do Anglii, trzej wysocy urzędnicy niemieccy oświadczyli otwarcie, że porażka niemiecka jest zdaniem ich nieunikniona.

Hitler i wojskowi niemieccy za wszelką cenę pragną sprowokować wojnę na pięciu kontynentach, lecz niemieccy finansiści, ekonomiści oraz przemysłowcy, zdają sobie dokładnie sprawę, że wojnie takiej Rzesza nie podoła. Hitler i jego doradcy liczą na błyskawiczne zwycięstwo niemieckiej machiny wojennej, zdają sobie jednak sprawę, że jeśli nie zwyciężą W.Brytanii, zanim produkcja amerykańska osiągnie punkt szczytowy i sprzęt wojenny, a przedewszystkim samoloty zaczną płynąć do W.Brytanii w nieprzebranej ilości - katastrofa jest nieunikniona.

Niepomierna potęga przemysłowa Stanów Zjedn. z jednej, a trudności szybkiej inwazji na Anglię - z drugiej strony, są zasadniczymi czynnikami przemawiającymi na korzyść zwycięstwa państw demokratycznych.

Pewien finansista niemiecki, w rozmowie na temat najbliższej przyszłości zwiesił głowę i powiedział: "Muszę przyznać szczerze - przegraliśmy wojnę. Wiem to napewno. Niedocenialiśmy charakteru i natury społeczeństwa amerykańskiego. Wiedzieliśmy, że Amerykanie będą sprzedawać broń Anglikom, ale nigdy nie sądziliśmy, że będą ją dawać darmo. Ponoszę straszną odpowiedzialność przed Fuehrerem, gdyż zapewniałem go, że Ameryka nie będzie dostarczać sprzętu i samolotów W.Brytanii inaczej, jak tylko za złoto i, że wcześniej czy później Anglia po wyczerpaniu jego zasobów padnie pod obuchem naszego naporu. Stało się jednak inaczej. Wiem teraz napewno, że nic nie uchroni nas już przed klęską."

### STRATY LOTNICZE UB. TYGODNIA

Londyn 22.VI. (R) W ciągu tygodnia, który skończył się dniem 21 bm. strącono nad W.Brytanią 17 samolotów niemieckich. Anglicy nie stracili przy tym ani jednej maszyny.

Straty nieprzyjacielskie w samolotach na B.Wschodzie za okres od 12 do 19 czerwca br. są nieomal dwukrotnie większe niż straty brytyjskie i wynoszą 66 maszyn włoskich i niemieckich. RAF straciło 37 maszyn, 4 pilotów zdołało się jednak uratować.

Od 13 do 20 czerwca br. RAF strąciło w akcji powietrznej nad Rzeszą niem. oraz nad terytoriami okupowanymi 49 samolotów. Dwaj piloci bryt. zdołali się uratować na spadochronach. W tym samym okresie lotnictwo niemieckie straciło 40 maszyn w walkach nad Niemcami.

### DAMASZEK W RĘKACH WOJSK SOJUSZNICZYCH

Kair, 22.VI. (R i AFI) Dnia 21 czerwca wojska sojusznicze weszły do Damaszku. Gen. Catroux jako delegat gen. de Gaulle'a i naczelny dowódca wojsk Niezależnych Francuzów objął już swe funkcje w stolicy Syrii.

W ostatnim stadium walk pod Damaszkiem wojska sojusznicze natrafiły na

bardzo silny opór ze strony Francuzów. Po ciężkich walkach Francuzi wycofali się jednak z miasta. Na odcinku przybrzeżnym oddziały bryt.zbliżają się do ostatnich linii obronnych Bejrutu, na północ od Wadi Zoni.W okręgu Merdż Ayum toczą się zacięte walki. W małym miasteczku Edeida doszło do spotkania wręcz między Australijczykami a Francuzami. Połowa miejscowości jest w rękach oddziałów bryt. połowa zaś w francuskich. Linie brytyjskie przebiegają półkolem około 1 km na południ.-zachód od Merdż Ayum. Przed zajęciem Damaszku oddziały bryt. opanowały m.Mouaddamiye na południ.-zachód od tego miasta. Na tym samym odcinku oddziały Niezal.Francuzów stawiły skutecznie czoło gwałtownemu przeciw uderzeniu Francuzów pod Djebel Kelb. Bombardowano fort Suweida, którego garnizon francuski otoczony został przez oddział Dhużów współdziałających z Brytyjczykami.
RAF i RAAF (Royal Australian Air Force) brały w działaniach wojennych żywy udział. Myśliwce atakowały kolumny pancerne na drodze z Damaszku do Beyrutu oraz liczne kolumny transportowe. Znaczna część pojazdów została rozbita. Bombowce atakowały koncentracje samochodów transportowych w rejonie Damaszku. Samoloty marynarki bryt.bombardowały żeglugę w porcie beyruckim. Cztery bomby trafiły molo i stojący na kotwicy okręt, prawdopodobnie łódź podwodną.

KRÓL JUGOSŁOWIAŃSKI W ANGLII

Londyn,22.VI.(R) Król Jugosławii Piotr przybył wraz z premierem i kilkoma członkami swego rządu do W.Brytanii. Monarcha przywitany został na ziemi angielskiej przez ks.Kentu.Siedzibą rządu jugosłowiańskiego będzie na czas wojny Londyn.

JESZCZE NA TEMAT PAKTU NIEMIECKO-TURECKIEGO

Ankara,22.VI.(R) Minister spr.zagr. Turcji Saradżoglu zapewnił ambasadora W.Brytanii w Ankarze, że Turcja nie pozwoli nigdy na przemarsz jakichkolwiek wojsk obcych przez swe terytorium.
Przypuszcza się,że powodem dla którego rozmowy niem.-tureckie zostały niedawno na pewien czas przerwane była odmowa Turcji przepuszczenia przez swe terytorium transportów żywności przeznaczonych dla pewnego garnizonu niemieckiego.

KATASTROFY LOTNICZE

Ankara,22.VI.(R) W ub.poniedziałek w pobliżu m.Anamur (Turcja) rozbił się samolot niemiecki. Ocalałą załogę internowano.

Lizbona,22.VI.(R) Donoszą o rozbiciu się w ub.piątek bryt.wodnopłatowca na plaży w Neiva 65 km.na północ od m.Porto.

NALOT NA ALEKSANDRIE

Kair 22.VI.(R) W nocy na 21 bm.Aleksandria przeżyła dwa naloty.Samoloty nieprzyjac.rzuciły kilka bomb zapalających oraz kilka o dużej sile wybuchowej, nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód. Cztery osoby zostały zabite i kilkanaście rannych.
W niedzielę (22.VI) w południe artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień na nieprzyjac. samolot wywiadowczy.

ZAJĘCIE STATKU WŁOSKIEGO

Waszyngton,22.VI.(R) Ameryk.Komisja Morska zajęła stojący w porcie Savannah włoski statek handl."Clara" o poj. 6.000 ton.

ZAMKNIĘCIE KONSULATÓW WŁOSKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Waszyngton,22.VI.(R) Prez.Roosevelt zarządził z dniem 15 lipca b.r.zamknięcie wszystkich konsulatów włoskich w Stanach Zjednoczonych.W piśmie wystosowanym w tej sprawie do ambasadora Włoch ks.Colona rząd ameryk. stwierdza, że działalność konsulatów włoskich w Stanach Zjednoczonych"nie prowadzi do niczego dobrego".

KUBA PRZED OGŁOSZENIEM STANU "NIEBEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Hawana, 22.VI.(R) Spodziewają się tu rychłego ogłoszenia przez prezydenta republiki kubańskiej Batistę stanu "niebezpieczeństwa narodowego".Na konferencji z szefami armii oraz członkami parlamentu prez.Batista powołał się na proklamację prez.Roosevelta z 27 maja br. i na motywy ogłoszonego w Stanach Zjedn. stanu "pogotowia narodowego".

NIEMIECKIE METODY ZDOBYWANIA PIENIEDZY

Berlin,22.VI.(R) Do jakich sposobów uciekają się Niemcy w poszukiwaniu potrzebnych dewiz,świadczy następujący fakt: oto pewien filatelista niemiecki zamieszkały pod Berlinem,został zmuszony przez władze niemieckie do sprzedaży czerwonego znaczka wyspy Mauritius za cenę 27 tys.RM.,z zastrzeżeniem, że suma ta w dewizach zagranicznych wpłynie do kasy Banku Rzeszy. Należy zaznaczyć, że na całym świecie istnieje zaledwie 11 sztuk tych znaczków.

PODRÓŻ MARSZAŁKA BADOGLIO

Madryt,22.VI.(R) W sobotę popoł. do Madrytu przybył samolotem włoski marszałek Badoglio. Prawie natychmiast odleciał on samolotem hiszpańskim udając się w dalszą drogę do Tangeru.

## BRYGADA POD MONTBARD

(Z dziennika bojowego dowódca plutonu)
(Ciąg dalszy)

Nad jęczącym Niemcem pochyla się kilka twarzy, rozkazuję wszystkim odejść na stanowiska, a sam przyciągam za rękę Niemca pod ścianę, gdzie wraz z płk.M. staramy się wydobyć od niego wiadomości, czy mają artylerię i ilu ich jest. Po kilku zapytaniach odpowiada, że artylerii nie ma, ale już dalej jęki jego są coraz słabsze i widać, że kona. Każę go odciągnąć za róg, motocykl odsyłam do tyłu i rozpoczynamy dalej natarcie. Teraz dopiero dziwi mnie to, że jechał dość wolno w naszą stronę - po co on tu jechał ?

Znowu odbezpieczam granat, w prawej pistolet i wychodzimy na zakręt. Seria i to z obu stron ulicy, pociski lecą zupełnie nisko nad brukiem, po prostu stojąc przyparty do muru, widzę jak obok mnie padają o jakieś 20 - 30 cm.

Przerwa. Nasz prawy karabin robi skok. Dobiegli do mnie. Celowniczym jest ułan H. a taśmowym, nie wiem dlaczego, zrobił się ułan S., ale nie jest to ważne w tej chwili. Chodzi o to, aby jak najprędzej otworzyć ogień. Za chwilę pada seria. W świetle naszych pocisków widzę stanowiska obu karabinów niemieckich. Są około 30 m. od nas. Seria kończy się. Zmiana taśmy, w tej chwili oba karabiny zaczynają grać. Ułan H. coś krzyknął i widzę skurcz bólu na jego twarzy. Pochylam się nad nim i pytam się co mu jest ? "Noga, noga...!" - "Psiakrew, dostali mnie !

Biorę go z ułanem S.pod ręce i odciągamy za załamanie muru. Każę pozostałej części opatrzyć go, a potem odprowadzić do tyłu. Okazuje się, że dostał dwa pociski w lewe udo.

S. siada jako celowniczy, a ja biorę taśmę i pakuję ją sam do karabinu. mówię do niego, żeby nie strzelał w ciemność, dopiero jak lewy karabin zacznie. Po chwili z lewego biją długą serię. Obaj z S. widzimy wyraźnie hełmy niemieckie. S.naciska na spust, krótka seria, potem przerwa i długa seria. Wygląda, że trafił w samo stanowisko ,ale po chwili Niemcy odpowiadają. Znowu prażymy kilka serii. Decyduję się na wykonanie jeszcze jednego skoku. Z tyłu słyszę głos rannego ułana H., który namawia ułana G. chcącego wynieść go do tyłu, żeby go tutaj zostawił, a sam szedł do przodu z karabinami. Dzielny chłopak ! ciężka rana w nodze i wykazuje taki charakter. Brawo ! Daję ułanowi G.rozkaz wyprowadzenia H. i przyniesienia skrzynki z amunicją, a sam wraz z obsługą pierwszego karabinu podciągamy po cichu załadowany karabin do przodu....

... Huk piekielny przerywa to. Granat rąbnął na samym środku ulicy. Kilka kroków przed nami. Wygląda to, że ktoś musi być albo w oknie, albo tuż za załamaniem przed nami, jakieś kilka metrów. Znowu dzwoni mi w uszach, ale jestem jeszcze bardziej wściekły na nich. Był to zaczepny "Handgranat". Huku dużo, ale skorupka cienka i mało niebezpieczny. Strat nie ma.

Każę obydwu karabinom strzelać do okien po przeciwległych stronach ulicy. Rozbite szyby dźwięczą niesamowicie. W świetle tych serii widzę, jak skulona sylwetka odrywa się od załamania muru, jakichś siedem kroków przede mną i biegnie w tył. Bez namysłu strzelam z pistoletu. Dwa strzały - upadł ! Mam go! - ale nie, psiakość wstał i chce biec dalej. Teraz celuję dłużej, -strzał - widzę wyraźnie, że dostał.

W tej samej chwili karabin niemiecki z lewej wali długą serię - prawy milczy, ale nasz lewy też przestał. "Co jest do cholery!"-"Zacięcie!" Niech to szlag trafi, akurat teraz. Słyszę trzask mechanizmu zamkowego, raz, drugi, ale ognia niema. Dzielny S.wali ze swego serię za serią. W ułamkach sekundy kombinuję, jak ich stąd wyrzucić.

Podejrzewam, że ich prawy karabin już dostał dobrze, ale lewy co chwila wali do nas. I dopiero teraz błysk myśli. Ulica opada lekko w ich stronę, wystarczy rzucić jak kule bilardowe dwa granaty, a podtoczą się pod sam nos Niemcom. My mamy granaty obronne, twarda skorupa - taki jak da!- cholera ich weźmie.

Daję S. znak, żeby przerwał ogień, a do Z. i pozostałych mówię, że jak tylko usłyszą oba wybuchy wszyscy z wyjątkiem obsługi rzucamy się do przodu - albo... Jak się uda, oba c.k.m. nasze. Jak otworzą ogień, padamy tuż przy ścianach, a S.grzeje środkiem na Niemców.

W tym czasie wraca C. Był z meldunkiem u mjr.Z. Rtm.E.jest już w samochodzie obandażowany.

-"Ten granat rzucił Niemiec z krzaków, upadł na pierś ppor.P. wybuchł przed rotmistrzem, to cud, że porucznikowi nic się nie stało,"-Mówi do mnie.

Pytam się o amunicję - przyniósł. Mówię mu teraz o co chodzi, staje obok

mnie i daje mi swój granat. Oddaję mu do przetrzymania pistolet. Cisza.... ustawiam się bokiem, żeby mieć lepszy wymach do tyłu i rzucam jeden, a potem jeszcze mocniej drugi -...Wszyscy mimo woli skuleni... Sekundy...trzy, cztery, pięć - Trach!...trach!

Oba wybuchły, zrywamy się, bieg. Tuż za mną leci G., dalej Ł. W czasie biegu słyszę jeszcze dźwięk szyb wybitych odłamkami granatów i widzę, jak przed nami ucieka do tyłu dwóch albo trzech Niemców. Znikli w ciemnościach, a my jesteśmy już przy karabinach. Przy lewym leży jeden z obsługi zupełnie rozszarpany granatami. Teraz widzę, że nie jest to ciężki karabin maszynowy, ale lekki "L.K.M." Ten drugi tak samo.

Idziemy dalej naprzód. Posuwamy się już teraz pewniej. W czasie posuwania się słyszę potężny wybuch z prawej strony, ale o jakieś 400-500 metrów ode mnie. Między domami prześwieca z tego kierunku łuna. Później się dowiedziałem, że to nasze czołgi zapaliły niemiecki samochód pancerny, a ten wybuch to benzyna w zbiorniku.

Przechodzimy do końca ulicy, którąśmy mieli zdobyć. I tuż przed sobą mamy skrzyżowanie. Zatrzymałem się po prostu instyktownie, w tej samej sekundzie, prawie przed moim nosem seria - tiu, tiu...świst ! Psiakrew ! Jeszcze krok i dostałbym jak nic.

Zatrzymujemy się. Obok nas z prawej jest brama drewniana, co tam jest za nią ?! Może będzie można gdzie obejść z boku albo od tyłu ? Wchodzimy razem z G. i ze Stasiem do tego podwórka. Obramowane ścianami, ale z prawej strony jakaś przybudówka i zejście jakby do piwnicy. G. podchodzi tam i zaczyna coś nadsłuchiwać. Czyżby byli tam w piwnicy ? Widzę jak macha coś w kierunku Stasia, który stoi parę kroków za nim, potem bierze od niego granat i staje tuż przy drzwiach tego zejścia.

Wszyscy zatrzymujemy się i znowu... jak makiem zasiał. Nadsłuchujemy.... Z piwnicy słychać głos:"Kamerad, Kamerad, komm hier!" G. ani drgnie, a po chwili półgłosem woła:"Kamerad?" Widzę w tej sekundzie wyraźnie jego wyraz twarzy, granat w prawej, karabin w lewej, lekko pochylone do przodu całe ciało, wygląda jakby się oparł na własnym bagnecie. Stoi zupełnie z boku drzwi i czeka. Ciche kroki po schodkach, krótki ruch prawej ręki u G... sekundy... trach! cały budynek się zatrząsł. Na schodkach tuż prawie przy nogach G. zwaliło się potężne cielsko, zadzwonił o kamienie stalowy hełm. Nawet nie sprawdzaliśmy czy Niemiec żyje.

(C.d.n)

## K R O N I K A   B R Y G A D Y

**23 C Z E R W I E C**

Dziś: A g r y p i n y, Zenona
Jutro: J a n a Chrzciciela

Kalendarzyk historyczny:
1940 Gen de Gaulle tworzy w Londynie Komitet Naczelny i wojsko wolnej Francji.

**T E M P E R A T U R A**

| | | | |
|---|---|---|---|
| w dniu 21.VI. | o g. 7-ej | w słońcu | 26°C |
| | | w cieniu | 22°C |
| | o g.12-ej | w słońcu | 47°C |
| | | w cieniu | 29°C |
| w dniu 22.VI | o g. 7-ej | w słońcu | 27°C |
| | | w cieniu | 23°C |
| | o g. 12ej | w słońcu | 45°C |
| | | w cieniu | 27°C |

W niedzielę 22 bm. Polskie Radio Kair nadało audycję p.t." W starych nutach babuni" - w wykonaniu zespołu Teatru Żołnierskiego S.B.S.K.

**P O L S K I E   K I N O   O B O Z O W E**

wyświetla w poniedziałek 23 czerwca br. film p.t. " DZIEWCZE Z PARYŻA " z Lily Pons, Jack Oakie i Gene Raymond.

Początek przedstawienia o g. 19.15.

## O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

### WOJNA NIEMIECKO - SOWIECKA

W niedzielę dnia 22 czerwca b.r. o godz. 3.30 wojska niemieckie zaatakowały Rosję Sowiecką na długości frontu wynoszącej około 2.400 km. od Finlandii aż do Morza Czarnego. Wojska finlandzkie i rumuńskie współdziałają z armią niemiecką.

PROKLAMACJA HITLERA

Berlin, 22.VI.(R) W niedzielę rano min.propagandy Goebbels odczytał przez radio proklamację Hitlera oznajmiającą, że w niedzielę o godz.03.30 armia niemiecka rozpoczęła marsz przeciwko Rosji sowieckiej, wspomagana przez Finlandczyków na północy i Rumunów na południu.

Od pierwszych słów do ostatnich przewijają się w proklamacji słowa: W.Brytania i Rosja. Hitler łączy W. Brytanię z Rosją jako jedną całość twierdząc, że od wybuchu wojny współpracują one dla jednego i tego samego celu - zniczczenia Rzeszy niemieckiej oświadczył on, że Rosja zorganizowała "pucz" w Jugosławii, i żądała mobilizacji Serbów, potępił okupację państw bałtyckich przez Rosję, które wymierzone było wyłącznie przeciwko Niemcom. Hitler oświadczył następnie, że w niedzielę rano von Ribbentrop wręczył ambasadorowi sowieckiemu w Berlinie notę rządu Rzeszy zawierającą motywy decyzji niemieckiej.

Proklamacja kończy się słowami stanowczymi, rzuconymi w twarz potędze z którą Hitler zawarł "wieczysty" pakt nieagresji."W konsekwencji zadecydowałem - oświadczył Hitler - złożyć los i przyszłość Rzeszy niemieckiej oraz narodu niemieckiego w ręce naszych żołnierzy. Niech Bóg nam pomaga w tej walce".

Działania jakie się rozpoczęły Hitler nazwał "największym marszem wszystkich czasów".

HITLERA SPOTKA LOS NAPOLEONA - ODEZWA MOŁOTOWA DO NARODU SOWIECKIEGO

Londyn 22.VI.(R) Komisarz spraw zagr. Mołotow wygłosił przemówienie radiowe,w którym oznajmił narodowi, że Niemcy rozpoczęły działania wojenne przeciw Rosji.

Oświadczył on, że wojska niem.zaatakowały Sowiety bez podania powodów i bez wypowiedzenia wojny, naruszając w wielu punktach granice i dokonując nalotów na Żytomierz, Kijów,Sebastopol, Kowno i kilka innych miast.Wszelka odpowiedzialność - oświadczył Mołotow - za ten zbójecki napad dokonany mimo istnienia paktu nieagresji spada na niemieckich przywódców faszystowskich. Mołotow podkreślił,że już po rozpoczęciu działań wojennych przez Niemcy, ambasador niemiecki w Moskwie wręczył mu notę rządu Rzeszy, zawierającą uzasadnienie kroku niem. W odpowiedzi na zarzut niem.,że Sowiety skoncentrowały wielką armię na granicy zachodniej, Mołotow oświadczył, że Niemcy do ostatniej minuty nie żądali od rządu sowieckiego wyjaśnień w tej sprawie. Zaprzeczył też kategorycznie kłamliwej wiadomości podanej przez radio rumuńskie, jakoby samoloty sowieckie zaatakowały lotniska rumuńskie . Proklamacja Hitlera powiedział Mołotow - nie jest niczym innym jak prowokacją. W dalszym ciągu Mołotow oświadczył, że wojnę tą wywołała klika ta sama, która uciska Czechów, Polaków, Serbów i inne narody. Następnie przypomniał, że Rosja znała już jednego najeźdźcę - Napoleona, który został pobity. Ten sam los spotka teraz Hitlera.

Przemówienie zakończył Mołotow wezwaniem do armii, floty, lotnictwa i całego narodu, by zjednoczyli się we wspólnym wysiłku celem pokonania wroga.

ORĘDZIE HITLERA DO WOJSK NIEMIECKICH

Berlin, 22.VI.(R) W specjalnym orędziu wystosowanym do wojsk niemieckich na froncie wschodnim, Hitler oświadczył: "Żołnierze, los Europy , przyszłość Rzeszy niemieckiej oraz istnienie narodu niemieckiego spoczywa w waszych rękach. Przystępujecie do walki brzemiennej w trudy i odpowiedzialność."

OSTRZEŻENIE NIEMIECKIE

Berlin,22.VI.(R) Nacz.dowództwo wojsk niemieckich nadało przez radio ostrzeżenie do ludności cywilnej, by miała się na baczności przed spadochroniarzami sowieckimi.

WŁOCHY W WOJNIE Z ROSJĄ SOWIECKĄ

Rzym,22.VI.(R) Rząd sowiecki poinformowany został przez rząd włoski,że od niedzieli 22 bm.godz.05.00 Włochy znajdują się w stanie wojny z Rosją Sowiecką.

POWSZECHNA MOBILIZACJA W RUMUNII

Berlin, 22.VI.(R) Donoszą z Bukaresztu o ogłoszeniu przez rząd rumuński powszechnej mobilizacji rezerwistów piechoty, lotnictwa i marynarki.

PIERWSZY NIEMIECKI KOMUNIKAT O WOJNIE Z ROSJĄ SOWIECKĄ

Berlin, 22.VI.(R) Niedzielny komunikat nacz.dowództwa wojsk niemieckich na froncie wschodnim brzmi:"Rozpoczęte w niedzielę o świcie walki na granicy sowieckiej rozwijają się w sposób zadowalający."

OŚWIADCZENIE MINISTRA ST.STROŃSKIEGO

Londyn,22.VI.(Pol.Radio) Min.prof.Stanisław Stroński złożył oświadczenie w związku z rozpoczęciem działań wojennych niemieckich przeciw Rosji Sowieckiej. Minister Stroński podkreślił w swym przemówieniu, że Rosja jest typowym przykładem, jak każde porozumienie z Hitlerem jest tylko chwilowe, i zawsze później zwrócić się musi przeciwko temu,który je zawiera.

Jutro premier i Naczelny Wódz gen. Sikorski złoży oświadczenie w którym określi stosunek Polski do tej wojny.

W LIBII SYTUACJA NIEZMIENIONA

Kair 22.VI.(R) Wojska niemieckie, które ściągnięte zostały z pod Tobruku, dla powstrzymania uderzenia bryt. są nadal skoncentrowane w rejonie Sollum. Nic nie wskazuje na to, by miały one wrócić pod Tobruk. W tym stanie rzeczy ostatni wypad bryt. przyczynił się niewątpliwie do rozluźnienia obręczy niem. dookoła Tobruku i zapobiegł przynajmniej na pewien czas, wszelkiej nowej próbie jego opanowania. W czasie ostatniej operacji wojska bryt. wzięły do niewoli 560 ludzi w tym 210 Niemców. W chwili obecnej silne burze piaskowe uniemożliwiają wszelkie operacje lądowe a także znacznie ograniczają działalność bryt. lotnictwa. Niemniej jednak w nocy na 20 bm. eskadry bryt. bombardowały Banghazi i lotnisko pod Nisurota niszcząc 3 włoskie S.79.

DŻIMMA W RĘKACH BRYTYJSKICH

Kair, 22.VI.(R) Komunikat oficjalny z frontu obisyńskiego: Wojska powstańcze pod d-twem oficerów bryt. zajęły m. Dżimma. Działania na innych odcinkach frontu południ. rozwijają się w sposób zadawalający. W Soddu poddały się dalsze jednostki włoskie należące do 24-ej dywizji. 15 mil na zachód od Lakemti wojska afrykańskie zdobyły umocnioną pozycję włoską biorąc do niewoli 150 żołnierzy wraz z 4 działami i 20 karab. maszyn. W rejonie Debra Tabor oddziały indyjskie zaciskają pierścień dookoła tej miejscowości.

PRZEDŁUŻENIE STANU WOJENNEGO W TURCJI

Ankara 22.VI.(R) Radio tureckie donosi o przedłużeniu przez parlament turecki w niektórych prowincjach Turcji stanu wojennego na przeciąg dalszych 3 miesięcy.

SŁABE NALOTY NA ANGLIĘ

Londyn, 22.VI.(R) Nocy ostatniej rzucono kilka bomb w różnych miejscowościach Anglii i Szkocji, nie wyrządzając poważniejszych szkód ani strat w ludziach. Zestrzelono 2 niem. bombowce.

10-tą NOC Z RZEDU RAF BOMBARDUJE NIEMCY PÓŁNOCNO-ZACHODNIE

Londyn, 22.VI.(R) Nocy sobotniej - dziesiątej z rzędu - silne eskadry RAF-u bombardowały obiekty przemysłowe i wojskowe w północno-zachodnich Niemczech. Głównym obiektem bombowców RAF-u był port w Kilonii, przy czym do nalotu na to miasto samoloty bryt. startowały "masowo". Tejże samej nocy bombardowano również na wielką skalę doki w Dunkierce i w Boulogne. Na przeciwległym wybrzeżu ang. słyszane były potężne detonacje, dochodzące z drugiej strony kanału La Manche.

W ciągu operacji nad Francją północną samoloty RAF-u zestrzeliły 28 maszyn niemieckich. Dwa inne myśliwce niemieckie zostały strącone nad W. Brytanią.

W sobotę za dnia zestrzelono poza tym u wybrzeży Holandii 1 patrolowiec niemiecki. Jeden samolot bryt. nie powrócił z tych wszystkich operacyj.

C O  Z R O B I  S Z W E C J A ?

Sztokholm. 22.VI.(R) Bezpośrednio po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu szweckiego w niedzielę, na którym obecny był również król Gustaw i premier min. Hansson, radio szweckie nadało szereg instrukcyj do wszystkich statków szweckich, znajdujących się na morzu z żądaniem natychmiastowego powrotu do swoich portów macierzystych.

APEL LORDA HALIFAXA DO AMERYKANÓW

Boston, 22.VI.(R) Przemawiając w sobotę wieczorem w Bostonie do robotników i przemysłowców amerykańskich, bryt. ambasador w Stanach Zjedn. lord Halifax powiedział: "Wy i my, wspólnie zwyciężymy Hitlera. Musimy iść ręka w rękę, ramię przy ramieniu w dziedzinach: politycznej, finansowej i ekonomicznej. Jeśli tak będziemy postępować otworzymy szeroko drzwi wspólnocie ogólno-ludzkiej, zapewniając światu bezpieczeństwo i dobrobyt".

AMBASADOR WINANT POWRÓCIŁ DO LONDYNU

Londyn 22.VI.(R) Po kilku dniowym pobycie w Waszyngtonie, powrócił do Londynu ameryk. ambasador przy rządzie W. Brytanii, John Winant. Podróż przez Atlantyk odbył on na pokładzie bombowca Boeing.

PIERWSZY DZIEŃ WOJNY NIEMIECKO-SOWIECKIEJ.

Radio niemieckie podało, że zmotoryzowane oddziały niemieckie posuwają się na całej długości frontu od Prus Wschodnich aż po Karpaty i Bukowinę. Na północy oddziały niemiecko-finlandzkie, a na południu niem.-rumuńskie przekroczyły granicę sowiecką.
Na razie brak szczegółów tej akcji.
Wojska rumuńskie przekroczyły rzekę Prut i zajęły miasto Bolgrad (Bessarabia).

Na terenie Rosji zarządzono zaciemnienie świateł. Flota sowiecka patroluje morza Białe, Bałtyckie i Czarne.

Radio niemieckie ostrzega statki płynące na Oceanie Arktycznym i na morzu Czarnym przed niebezpieczeństwem pól minowych.

Wg radia Ankara Niemcy skoncentrowali poważne siły lotnicze w Polsce, Mołdawii i na Słowacji.